

**Arkadiusz Łukasz Fordoński**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## **Czy III RP mogła stać się państwem wyznaniowym?**

### **Abstract**

In the 90. it was a popular thesis that the Catholic Church is becoming to have a stronger influence on politics. Even some publicist and researchers claimed that there was a process of building a confessional state. The church had to apply for constitutionalisation of the situation. To check the veracity of these claims I analyzed the most conservative draft constitution proposed by the Constitutional Committee of the Senate of Poland. The results show that the document was primarily democratic and Catholicism did not play a role of a state religion.

### **Wstęp**

Upadek PRLu spowodował znaczny wzrost znaczenia Kościoła katolickiego w Polsce. W szczególności zaś zaowocował pojawieniem się szerokich możliwości wpływu duchowieństwa katolickiego na prawodawstwo. Proces ten znalazł swe odbicie w zaangażowaniu kleru w proces zmian ustawodawstwa o ochronie życia poczętego, nauce religii w szkołach publicznych, a także wprowadzeniu do szeregu aktów prawnych odniesień do wartości katolickich. W wielu przypadkach propozycje episkopatu były co prawda wprowadzane w formie znacznie odbiegającej od jej pierwotnych założeń (*vide* ustawa o ochronie życia poczętego, czy ustawa o radiofonii i telewizji), ale bez wątpliwości jego oddziaływanie było zauważalne. W publicystyce z tego okresu, a nawet w naukowej literaturze przedmiotu zaczęły się w związku z tym pojawiać obawy, czy też narodowo-katolicka prawica wspólnie z episkopatem nie dąży do budowy państwa wyznaniowego: katolickiego państwa narodu polskiego<sup>1</sup>. W niniejszym tekście postaram się odnieść do tych wątpliwości. Ze względu na formę artykułu ograniczę się jednak do analizy opartej na jedynie dwóch, ale niezwykle znamienitych projektach dokumentu o kluczowym znaczeniu dla ustroju państwowego. Opierając się na tekstach, które w mojej ocenie w najsilniejszy sposób wiązały ustrój Polski z religią katolicką wykażę, że powiązanie to, nawet w owych stosunkowo radykalnych projektach było słabe, i *de facto* oznaczało dołączenie katolickiego katalogu wartości i stosowanych opcjonalnie formuł konfesyjnych do demoliberalnej ramy ustrojowej, stanowią-

---

<sup>1</sup> Dotąd także cenieni znawcy tej tematyki wyrażają tego rodzaju obawy. Patrz: P. Borecki, Kształtowanie relacji państwo-kościół w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/t,2684> (27.08.2015).

cej podstawę ustroju państwowego. Subsidiarną rolę w podjętych rozważaniach będzie miało uzasadnienie pierwszego z projektów, z uwagi na niedołączenie analogicznego dokumentu przez wnioskodawców w drugim przypadku podobna analiza nie była możliwa.

### **Katolicka Nauka Społeczna w „Senackim” projekcie konstytucji**

Projekt przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Senatu I kadencji, podpisany przez grupę 58 członków Zgromadzenia Narodowego i wniesiony 24 marca 1993 w warstwie symbolicznej eksponował rolę chrześcijaństwa jako czynnika kształtującego polską tożsamość narodową. Ma to odzwierciedlenie już w proponowanej formie preambuły:

„W imię Boga Wszechmogącego!

My, Naród Polski, pomni

- naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych z dziedzictwem chrześcijańskim,

- chlubnej tradycji Konstytucji 3 Maja,

- męstwa i wytrwałości walk pokoleń o niepodległość,

- pokojowego zrywu „Solidarności”,

Torujących drogę do wspólnoty suwerennych państw, pragnąc zbudowania Rzeczypospolitej silnej miłością i pracą swoich obywateli, pod opiekę praw przez nich ustanowionych, naszą odżywaną wolność wyrażamy na kartach niniejszej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>2</sup>.

Należy jednak zauważyć, że w jej ramach znalazły się odniesienia do tradycji u swego źródła skonfliktowanej z chrześcijaństwem, a więc koncepcji suwerenności ludu, wywodzącej się z myśli oświecenia, nauk Jana Jacquesa Rousseau i znajdującej po raz pierwszy implementację w ustawodawstwie Rewolucji Francuskiej<sup>3</sup>. Arenga stanowi więc wyraz wiary w Boga, ale jednocześnie jest deklaracją, w myśl której prawa pochodzą z ludzkiego ustanowienia. Kolaż pojęć jest też obecny w pierwszych artykułach projektu Ustawy zasadniczej. W artykule drugim z jednej strony pojawia się klasyczne pojmowanie państwa jako wspólnoty i dobra wspólnego, a z drugiej

---

<sup>2</sup> *Projekty Konstytucji 1993-1997*, pod red. R. Chruściak, cz. 1, Warszawa 1997, s.139.

<sup>3</sup> Słowo „lud” celowo pominięto dostrzegając jego negatywne konotacje; patrz: *Projekty Konstytucji...*, s. 175. Patrz także: tamże, s. 176.

czerpiąca z myśli nowożytnej koncepcja suwerennego państwa demokratycznego, a więc państwa nieograniczonego w swej władzy, co stoi w jasnej sprzeczności z sformułowaniami słynnego Syllabusa błędów Papieża Piusa IX<sup>4</sup>. W tym samym artykule stwierdzono także, że państwo gwarantuje „prawa człowieka wynikające z przyrodzonej godności i wartości”<sup>5</sup>, to zaś stanowi kolejną kontaminację. Zakorzenie praw człowieka w przyrodzonej godności jest bowiem nawiązaniem do myśli personalistycznej, ale sama idea praw człowieka tworzyła się w znacznej mierze w opozycji wobec filozofii chrześcijańskiej<sup>6</sup>. Kontrast między obecnymi w konstytucji ideami podkreśla także artykuł 3, który jeszcze wyraźniej akcentuje zasadę suwerenności narodu: „1. Wszelka władza pochodzi od Narodu, który tworzy wspólnota obywateli polskich”<sup>7</sup>. Uzasadnieniem wyboru takiej konstrukcji wydaje się chęć podkreślenia podmiotowej roli narodu po 45 latach zniewolenia przez system autorytarnego ucisku „dyktatury proletariatu” będącej w istocie rządami podporządkowanych Kremlowi biurokratów, służb specjalnych i wojska.

Nieco mniej zawiłą konstrukcję przyjęto dla regulacji modelu relacji między państwem a Kościołem. W art. 8 zależność obu instytucji uregulowano następująco: „1. Państwo i Kościół katolicki oraz inne kościoły i związki wyznaniowe są autonomiczne i niezależne, każde we własnym zakresie rządzi się własnymi prawami. Działają wobec siebie na zasadzie wzajemnego poszanowania i mogą prowadzić stosowne współdziałanie dla dobra człowieka i tworzonych przez niego wspólnot<sup>8</sup>” – ustanowiono tym samym model przyjaznego rozdziału,

---

<sup>4</sup> Pius IX, Syllabus błędów, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_ix/inne/syllabus\\_08121864.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_ix/inne/syllabus_08121864.html#) (08.08.2015); por. Projekty Konstytucji, s. 175.

<sup>5</sup> Projekty Konstytucji 1993, s. 140.

<sup>6</sup> Patrz szerzej, A. Fordoński, *W walce o znaczeń przywracanie, Kategoria wolności i godności w nauce społecznej Jana Pawła II i międzynarodowych systemach praw człowieka*, Toruń 2013, s. 20-36.

<sup>7</sup> Pogląd ten stoi w sprzeczności z tradycyjnym nauczaniem papieży. Jeden z najaktywniejszych twórców Katolickiej Nauki Społecznej Leon XIII w taki oto sposób opisywał pochodzenie władzy: „Wrodzoną jest człowiekowi rzeczą żyć w społeczeństwie: w odosobnieniu bowiem nie może on zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych, ani umysłu i serca odpowiednio wykształcić; z Bożego więc rozrządzenia rodzi się do uspołecznienia, i rodzinnego i także państwowego, w którym dopiero wszystkie wymagania ludzkiego życia zupełne znajdują zaspokojenie. A że nie może istnieć społeczność bez jakiegoś zwierzchnika, któryby wszystkich skutecznie i jednakowo do wspólnego zadania kierował, wynika stąd, że polityczna społeczność ludzi wymaga zwierzchniej władzy i ta przeto, równie jak sama społeczność, z natury, a więc i od Boga pochodzi.

Stąd wynika, że władza publiczna jako taka, jest jedynie od Boga. Bóg jeden albowiem jest prawdziwym i najwyższym wszechrzeczy Panem, któremu wszystko co istnieje podlegać musi, a przeto ci, którzy jakkolwiek posiadają władzę, nie skądinąd, tylko od Boga najwyższego Władcy ją mają. «Nie masz zwierzchności, jedno od Boga»”. Leon XIII, *Immortale Dei*, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon\\_XIII/immortale\\_dei/1.php#p001](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon_XIII/immortale_dei/1.php#p001) (08.08.2015), 3; por. św. Paweł, *List do Rzymian*, 13.1

<sup>8</sup> Projekty Konstytucji..., s.140.

doskonale wpisujący się w charakterystykę typu *modo americano*<sup>9</sup>. Tego rodzaju relację wzmacnia dodatkowo odpowiadające duchowi soborowej Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis Humanae* zabezpieczenie ochrony przed dyskryminacją, w tym w szczególności dyskryminacją ze względu na wyznanie zawarte w art. 13 projektu<sup>10</sup> i uzupełnione gwarancją praw mniejszości etnicznych do zachowania swej tożsamości w tym w sferze religijnej (art. 14)<sup>11</sup>. W podobnym duchu zostały utrzymane przepisy poświęcone nauczaniu religii w szkołach oraz wychowaniu religijnemu i moralnemu przez rodziców. Na podstawie postanowień projektu każda uznana prawnie religia mogła być nauczana w ramach publicznego systemu edukacji, a rodzicom zagwarantowano możliwość wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami w tym zakresie. Było to więc z jednej strony uregulowanie sprzyjające pluralizmowi w zakresie nauczania religii – dopuszczono nauczanie wszystkich uznanych religii, z drugiej sankcjonujące stworzony u progu lat dziewięćdziesiątych, a wyłaniający się wśród silnego konfliktu polityczno-prawnego system nauczania religii, którego to największym orędownikiem był Kościół katolicki. Ze względu na fakt, że katolicyzm jest religią znakomitej większości Polaków miał on możliwość puryfikować swoją pozycję w kolejnych pokoleniach. Jako że rodzice byli najczęściej katolikami, hierarchia katolicka mogła słusznie domniemywać, że dzieci będą uczone ich wiary. Propozycja senacka była więc z jednej strony zgodna z soborowym rozumieniem wolności religijnej z drugiej *de facto* była korzystna dla Kościoła katolickiego, co w realiach innych państw wcale nie musi zachodzić jednocześnie.

Deklaracja zawierała klasyczne, a więc właściwe i myśli chrześcijańskiej zespolenie praw obywatelskich z obowiązkami. Wśród nich wymieniono: „przyczynianie się do dobra wspólnego i ponoszenie ciężarów i świadczeń prawem przewidzianych” (art. 46), służbę wojskową (przewidziano określone ustawowo zwolnienia od tego obowiązku; art. 47); „służbę cywilną ilekroć zażąda Rzeczpospolita” (art. 48).<sup>12</sup>

Jako ukłon w stronę chrześcijaństwa można potraktować formuły przysięgi składanej przez najwyższego urzędnika państwowego – prezydenta:

---

<sup>9</sup> Na temat innych modeli rozdziału Państwa od Kościoła patrz w: K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła w Polsce w latach 1989-2011*, Szczecin 2012, s. 56-60.

<sup>10</sup> Sobór Watykański, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*, szczególnie ustęp 2. Projekty Konstytucji..., s.141.

<sup>11</sup> Projekty Konstytucji 1993, s. 142.

<sup>12</sup> Tamże, s. 148.

„Przysięgam Tobie Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje: praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim Ustawy Konstytucyjnej świącie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg. Amen.”<sup>13</sup>

Przysięga zawiera więc odwołanie do klasycznej Platońskiej wykładni sprawiedliwości jako cnoty (przejęte od niego także przez chrześcijaństwo) oraz bezpośredni zwrot do Boga z prośbą o pomoc w wykonaniu przysięgi. W projekcie zezwolono także na wypowiedzenie treści przysięgi bez formuły konfesyjnej.

Projekt zawierał dodatkowe prawa człowieka, które nie mogły być przedmiotem referendum (art. 84)<sup>14</sup>. Propozycja ta wpisywała się w rozumienie praw człowieka jako przyrodzonych mu i stąd nie podlegających woli demokratycznego suwerena, tym samym koncepcję bliską personalistycznej myśli chrześcijańskiej.

Dodatkowe światło na cele twórców projektu, rzuca jego uzasadnienie. Pokazuje, że ich intencje były w pewnej mierze różne niż wskazywałaby analiza ich propozycji z perspektywy zawartych konstruktów ideowych. Wnioskodawcy wychodzą co prawda w swych rozważaniach od chęci pochylenia się nad dwiema podstawowymi wartościami, jakie stanowią dla nich człowiek i państwo, ale obie te wartości postrzegają w odniesieniu do myśli katolickiej, przede wszystkim personalizmu chrześcijańskiego. Choć wskazywali na pochodzenie państwa z ludzkiego ustanowienia, zauważali też zgodnie z myślą św. Tomasza z Akwinu, że stanowi ono nie tylko wartość wtórną wobec człowieka, ale także mającą za cel jego dobro<sup>15</sup>. Wnioskodawcy nawiązywali także, do właściwej myśli katolickiej, koncepcji człowieka jako osoby żyjącej we wspólnotach, które są niezbędne dla jego wzrostu<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 158-159

<sup>14</sup> Tamże s. 157.

<sup>15</sup> M. Kuniński, Św. Tomasz z Akwinu o państwie, <http://www.iphils.uj.edu.pl/~m.kuninski/Tomasz%20Akwinu%20i%20Machiavelli%20o%20panstwie%20i%20wladzy.pdf>, (dostęp: 18.08.2015), s. 4.

<sup>16</sup> Na temat poszczególnych wspólnot i ich roli w życiu osoby ludzkiej patrz szerzej: A. Fordoński, *Kategoria*

Właściwe myśli katolickiej, choć nie tylko, jest także rozumienie państwa jako dobra wspólnego. Celem takiego ujęcie wspólnoty państwowej przez wnioskodawców było: „wzmocnić lub wzbudzić potrzebę zespłania się z państwem, zapobiec ma jego atomizowaniu na pojedynczych obywateli lub na ich grupy. Państwo nie ma być państwem ani klasy, ani partii, ani warstwy społecznej, ani państwem elit, Rzeczpospolita Polska ma być państwem, które należy do wszystkich obywateli, ma być wyrazem ich dążeń, aspiracji, aspiracji, interesów”<sup>17</sup>. Tym samym budowanie koncepcji przeciwnej kolektywizmowi, a z drugiej strony skrajnemu indywidualizmowi, co mieści się w charakterystycznej dla KNS tendencji do budowania *modus vivendi* między tymi dwoma skrajnymi modelami<sup>18</sup>. Obywatel w tej optyce posiada prawa względem państwa, oraz szereg obowiązków wobec niego<sup>19</sup>.

Wnioskodawcy podkreślają historyczną rolę chrześcijaństwa, jako, obok walki o niepodległość i zrywu „Solidarności”, jednego z „najchlubniejszych wyrazów polskiej historii”, odwołują się także do dorobku Konstytucji 3 maja<sup>20</sup>. Wskazują wreszcie wprost, że: „Projekt nie kryje, że podstawy ładu moralnego wspólnoty państwowej dają wartości chrześcijańskie. Od pokoleń kształtują one wzorce życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego, mają wymiar ogólnoludzkich wartości uniwersalnych, których treścią jest człowiek, jego prawa, potrzeby i dobro wspólne organizmów społecznych, w których on żyje.”<sup>21</sup> Z drugiej strony projekt odwołuje się do wartości partykularnych – narodowych: „Polska ma chlubną tradycję tolerancji i gościnności. Tym typowo polskim wartościom projekt nadaje znaczenie szczególne. Tolerancja zapisana jest w formule wolności sumienia i religii, myśli przekonań lub poglądów, równości praw dla wszystkich i szczególnej opieki nad mniejszościami, a także równoprawnym usytuowaniem w stosunkach z państwem Kościoła Katolickiego, innych kościołów lub związków wyznaniowych.”<sup>22</sup> Tym samym wnioskodawcy tworzą interesujący kolarz chrześcijańskiej etyki życia społecznego z obecną w niej tak silnie dopiero od Deklaracji *Dignitatis Humanae* wzorcami tolerancji. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu ujęto formułę mówiącą nie tyle o równoprawnej pozycji Kościoła katolickiego, kościołów i związków wyznaniowych wo-

---

*wspólnoty we współczesnej nauce Kościoła katolickiego*, „Dialogi Polityczne” 14/2011, s. 36-43

<sup>17</sup> *Projekty Konstytucji 1993*, s. 171.

<sup>18</sup> A. Fordoński, *Kategoria wspólnoty...*, s. 37.

<sup>19</sup> *Projekty Konstytucji 1993*, s. 172.

<sup>20</sup> Tamże, s. 172.

<sup>21</sup> Tamże, s. 172.

<sup>22</sup> Tamże, s. 173.

bec siebie, lecz o ich równouprawnieniu wobec państwa, choć logicznie wykładając tę zależność oznacza ona także równouprawnienie tych pierwszych, takie rozłożenie akcentów wskazuje w mojej ocenie na chęć ochrony wyznań przed ingerencją państwa i nieingerowania w ich wzajemne stosunki.

Gdy idzie o inwokację, sięgnięto po uzasadnienie historyczne. Z jednej strony wskazano, że wykorzystano inwokację Konstytucji Marcowej, z drugiej natomiast, niejako tłumacząc się, zaznaczono, że przyjęto ją gdyż uznano, iż taka formuła nie urazi niczyich uczuć. Tym samym antycypowano przyszłą, niezwykle prawdopodobną, krytykę tego rozwiązania.

W uzasadnieniu wprost odniesiono się do gwarantowanej przez konstytucję pozycji Kościoła katolickiego. Jego konstytucyjną ochronę uzasadniono następująco:

„Projekt uznaje i poręcza ochronę innym wspólnotom obywateli [„innym” niż państwo; przypis: A.F.] powstającym dla ich dobra i dobra wspólnego. Tworzone są one przez tych samych ludzi, którzy składają się na wspólnotę państwową. Projekt objął ochroną wiele takich wspólnot – od rodziny jako wspólnoty podstawowej pierwotnej w stosunku do państwa począwszy<sup>23</sup>, przez większe – stowarzyszenia, związki zawodowe, ruchy obywatelskie czy inne organizacje, aż do największej wiodącej byt w obrębie państwa – Kościoła. Pozycja Kościoła w Polsce została ujęta już w zasadach naczelnych.

Człowiek z natury jest istota społeczną, żyje, działa, rozwija się we wspólnotach<sup>24</sup>. Kościół jest także wspólnotą istniejącą w państwie, chociaż z racji swojej istoty i zadań wspólnotą istniejącą odrębną politycznej wspólnoty obywateli. Jest apolityczną wspólnotą wyznaniową opartą na podstawowym, przyrodzonym każdemu człowiekowi prawie do religii i do jej publicznego uzewewnętrzniania. Obie wspólnoty – państwowa i kościelna – z różnego tytułu służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. U podstaw działania obu leży dobro człowieka i dobro wspólne.

W Rzeczypospolitej Polskiej jej obywatele w ogromnej większości należą do obu wspólnot. Państwo tę rzeczywistość powinno uwzględniać w swoich prawach i urządzeniach, uznając i respektując prawo do uczestnictwa we wspól-

---

<sup>23</sup> Widać tu kolejne odwołanie do myśli klasycznej wywodzącej się już z koncepcji genezy państwa stworzonej przez Arystotelesa. Patrz: Arystoteles, *Polityka*, 3-8.

<sup>24</sup> Patrz, tamże, 1, 3-9.

nocie Kościoła i prawo do istnienia, działania, wolności głoszenia wiary, uczenia swojej nauki społecznej, spełniania w sposób nieskrepowany wśród ludzi swych obowiązków, mówiąc ogólnie – wypełniania swojej misji.<sup>25</sup>

Co znamienne autorzy uzasadnienia pisząc o Kościele katolickim konsekwentnie nazywają go niemal nie używając znajdującego się nazwie przymiotnika. Z lektury projektu wiemy jednak o jaki kościół chodzi. Wydaje się więc, że używając na określenie Kościoła katolickiego samego rzeczownika „kościół” autorzy chcą dodatkowo zaznaczyć jego pozycję jako kościoła odgrywającego w państwie wiodącą rolę, który niejako sam nasuwa się na myśl, gdy rozważamy o regulacji kwestii religijnych. Na taką interpretację wskazuje zarówno treść opisu jego roli w państwie, jak i wspomniana już konsekwencja w takiej właśnie stylizacji tekstu. W uzasadnieniu widać także właściwe tradycyjnemu nauczaniu katolickiemu przywiązanie do swoistego podziału funkcji państwa i Kościoła, które to na innych polach mają służyć temu samemu „powołaniu człowieka”, jak wskazuje dalszy tekst: państwo poprzez zapewnianie doczesnej pomysłności w wspólnocie politycznej, a Kościół przez dbałość o kwestie duszy i prowadzenie do zbawienia. Co więcej w tekście odnajdujemy jedynie obowiązki państwa względem Kościoła katolickiego, któremu państwo ma umożliwiać na różne sposoby pełnienie jego misji, nie odnajdujemy natomiast żadnych obowiązków Kościoła względem państwa. Oba jednak wspólnie w ramach modelu autonomiczności i niezależności mają „współpracować dla dobra wspólnego”<sup>26</sup>.

Specjalny status Kościoła Katolickiego podbudowuje w ocenie wnioskodawców także powszechność katolicyzmu w polskich realiach, nawiązują więc tym samym do argumentacji o zabarwieniu demokratycznym<sup>27</sup>.

Twórcy projektu byli zdania, że choć państwo i Kościół winny być autonomiczne i niezależne nie powinno w nim znaleźć stwierdzenie o ich „rozdziale”. Wskazywali, że sformułowanie to historycznie zostało w Polsce powiązane z intencjami walki z Kościołem, tymczasem dzieje obu wspólnot i ich dorobek silnie związały obie wspólnoty tworzone przez tych samych ludzi i stąd też ich rozdzielenie „będzie sztuczne i nienaturalne”. Nie bez racji zwracali także uwagę, że „rozdział” może doprowadzić do konfliktów sumienia wśród obywateli<sup>28</sup> – znane są

---

<sup>25</sup> *Projekty Konstytucji 1993*, s. 177.

<sup>26</sup> Tamże, s. 177.

<sup>27</sup> Zob.: tamże, s. 178.

<sup>28</sup> Tamże, s. 178.



wszakże przypadki tworzenia prawa tworzącego zobowiązania do czynności niezgodnych z religią.

Wnioskodawcy wskazali na różnorodne źródła katalogu praw zawartych w ich projekcie konstytucji. Wskazywali zarówno na zaczerpnięcie ich z aktów międzynarodowych ochrony praw człowieka, oraz na „prawnonaturalnej wizji praw człowieka”, a więc koncepcji mocno skorelowanej ze współczesnym Katolickim Nauczeniem Społecznym, choć funkcjonującej także w oderwaniu od religii.

### **Zapożyczenia z myśli katolickiej w „projekcie obywatelskim”**

Tzw. „projekt obywatelski” powstał z inspiracji NSZZ „Solidarność”. Poparto go podpisami 959 270 osób posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu i wniesiono 5 września 1994 roku, a więc już w innych niż „tzw. „Projekt senacki” realiach politycznych, w parlamencie zdominowanym przez ugrupowania socjaldemokratyczne i liberalne. Stąd też szanse wprowadzenia jego postanowień wydawały się od początku nieznaczne.

Projekt rozpoczynała preambuła nawiązująca do zbliżonego z projektem senackim katalogu wartości:

„My, Naród Polski:

- pomni

Naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych dziedzictwem wiary i kultury chrześcijańskiej, tradycji I Rzeczypospolitej i chlubnej Konstytucji 3 Maja męstwa, honoru i wytrwałości pokoleń Polaków walczących o wolność Ojczyzny, dokonań II Rzeczypospolitej w utrwalaniu niepodległego bytu oraz jej obu Konstytucji,

znaczenia walki Narodu z obu najeźdźcami podczas II wojny światowej, w tym roli legalnych Władz Rzeczypospolitej za granicą i polskiego państwa podziemnego,

patriotycznego oporu przeciw obecnej dominacji w latach 1944-1989 i pokojowego zrywu „Solidarności”,

- nawiązując do ciągłości politycznej i prawnej niepodległej Rzeczypospolitej,

- pragnąc zbudowania Polski silnej mądrością, pracą i patriotyzmem swoich obywateli, pod opieką praw przez nich tworzonych, a mających oparcie w prawie naturalnym,

Niniejszą Konstytucję dla III Rzeczypospolitej uroczymy, w Imię Boga, stano-

wimy i uchwalamy.<sup>29</sup>”

Preambułę tę różni od propozycji senackiej nie tylko większa szczegółowość w wyliczaniu do-robku historycznego, stanowiącego podwalinę proponowanego ustroju (w zarysie zupełnie się pokrywającego), ale przede wszystkim bezpośrednie przywołanie prawa naturalnego jako pod-stawy dla prawa stanowionego. I w tym przypadku posłużono się bezpośrednim odwołaniem do Boga.

Już pośród zasad naczelnych w art. sformułowano model relacji między państwem a Kościołem. W ustępie 1. stwierdzono, że „Państwo gwarantują autonomię i niezależność Ko-ściołów oraz związków wyznaniowych uznanych przez prawo.<sup>30</sup>” Tym samym zabezpieczono legalnie działające wspólnoty wyznaniowe od ingerencji ze strony państwa. Ustęp 2. projektu stanowi, że relacje między Kościołem katolickim a państwem określa umowa międzynarodowa, zaś sytuację prawną innych Kościołów i związków wyznaniowych ustalą „ustawy uchwalone po porozumieniu z ich przedstawicielami”<sup>31</sup>. Rola przedstawicielstwa katolików w tworzeniu dotyczącego ich prawa byłaby na mocy projektu znaczniejsza niż przedstawiciele innych wy-znań, a to dlatego, że wskazano wprost na przedstawicielstwo katolików, mające status pod-miotu stosunków międzynarodowych (Stolica Apostolska). Przyjazną formułę współpracy mię-dzy państwem a Kościołem i innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi określa ustęp 3., w którym postanowiono, że państwo współdziała z nimi „dla osiągnięcia dobra wspólnego”.

Projekt obywatelski, podobnie jak omawiana uprzednio propozycja, został oparty na zasadzie suwerenności narodu (art. 3), zaś państwo określono w nim jako demokratyczne państwo prawa (art. 3). Tym samym zwrócono się ku tej samej co twórcy projektu senackiego, formule ustrojowej.

Podobnie jak projekt senacki propozycja „obywatelska” zakłada odniesienie praw człowieka do kategorii dobra wspólnego. Ponadto w projekcie złożonym przez „Solidarność” również dostrzegamy powiązanie praw człowieka z personalizmem i koncepcjami prawnona-turalnymi. W projekcie zagwarantowano nienaruszalność godności człowieka (art. 8) oraz życia ludzkiego traktowanego jako prawo podstawowe. Szczególna ochrona życia ludzkiego zostałaby na mocy projektu roztoczona nad nim od poczęcia do naturalnej śmierci (art. 10)<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 294.

<sup>30</sup> Tamże, s. 295.

<sup>31</sup> Tamże, s. 295.

<sup>32</sup> Patrz: tamże, s. 296.

Wnioskodawcy, podobnie jak twórcy projektu senackiego, stanęli w kwestii wolności religijnej na stanowisku odpowiadającym koncepcjom obecnym w myśli katolickiej od wspomnianej już Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*. W ustępie 1. Art. 24 swego projektu postanowili, że: „Rzeczypospolita gwarantuje wolność sumienia i wyznania, kultu i praktyk religijnych oraz nauczania religii w życiu prywatnym i publicznym.<sup>33</sup>” Warto przy tym zauważyć, że w ustępie 2. art. 24 zagwarantowano rodzicom możliwość religijnego wychowania swych dzieci, natomiast w ustępie 3. Stwierdzono wprost, że „Państwo zapewnia nauczanie prawnie uznanych religii w szkole publicznej zgodnie z wolą rodziców. Nadzór nad tym nauczaniem sprawuje właściwy kościół lub związek wyznaniowy. Wynikające z tego nadzoru prawa określa umowa ze Stolicą Apostolską oraz ustawy, o których mowa w art. 6 ust. 2.<sup>34</sup>”

W projekcie nie wspomniano o nadzorze kuratoriów oświaty, gdy idzie o sprawy nauczania religijnego.

Znaczną wymowę, gdy idzie o obowiązki władzy publicznej ma treść przysięgi „najwyższego przedstawiciela Państwa Polskiego” (Art. 79.) prezydenta:

„Świadom odpowiedzialności wobec Polski, przysięgam narodowi, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

Praw suwerennych Państwa bronić,  
Jego honoru strzec,  
Wierności Konstytucji dochować, łączności z tradycją dziejową nie zatracić,  
umiłowaniu wolności nie uchybić,  
względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością,  
zło i niebezpieczeństwo od Rzeczypospolitej odwracać,  
a troskę o jej niepodległość i godne miejsce wśród wolnych narodów świata za naczelnny obowiązek sobie poczytywać.  
Tak mi dopomóż Bóg<sup>35</sup>.

Wnioskodawcy wskazywali jednocześnie, że przysięga może być złożona bez dodania ostatniego zdania. W treści przysięgi na szczególną uwagę zasługują z uwagi na przedmiot nasyżych rozważań: bezpośrednie odwołanie do tradycji, w ramach którego nie wskazano jednak

---

<sup>33</sup> Patrz: tamże, s. 297.

<sup>34</sup> Tamże, s. 299.

<sup>35</sup> Tamże, s.312.

na jej elementy, w tym w szczególności na chrześcijańskie, bądź katolickie dziedzictwo Rzeczypospolitej; oparcie się na uniwersalnych kategoriach zła i dobra; włączenie formuły religijnej „Tak mi dopomóż Bóg”. Takie ujęcie formuły tej szczególnej przysięgi pozwalało z jednej strony uniknąć sytuacji przymuszania osób nieidentyfikujących się z określoną religią do odwoływania się do niej, z drugiej natomiast dało możliwość odwołania się do dodatkowej, metafizycznej sankcji swych działań przez osoby uznające osobowego Boga. Tym samym pierwszeństwo przypisano wartościom demokratycznym, narodowym i liberalnym uznając jednocześnie subsidiaryną rolę wartości religijnych.

### **Podsumowanie**

Projekt Senacki zawierał liczne zapożyczenia z Katolickiej Nauki Społecznej, ale także doktryn skonfliktowanych z nią i to także w punktach, w których następuje bezpośredni konflikt wartości. Zawarto w nim odniesienia do chrześcijaństwa jako czynnika kulturotwórczego, który wpłynął na kształtowanie polskiej tożsamości. Co więcej projekt rozpoczęto bezpośrednim zwrotem do Boga, podkreślając, że jest on najwyższą instancją, dla której podejmowane są wysiłki ustrojodawcy. Umieszczono w nim także odpowiadające katolickiej myśli bioetycznej postulaty dotyczące ochrony życia ludzkiego od poczęcia. Z drugiej strony, oparto go na zasadzie suwerenności narodu, którego wolę ogranicza co prawda, wskazanie na konieczność ochrony przyrodzonych praw człowieka, ale której nie powściągnięto w tworzeniu praw wykraczających poza zakres praw podmiotowych. W projekcie konstytucji próżno szukać transcendentálnych celów wspólnoty politycznej, a kształt instytucji politycznych w pełni odpowiada wzorcom liberalnego konstytucjonalizmu. Mając na uwadze wymienione i odwołania ideowe i instytucje, a także biorąc pod uwagę proponowany model relacji państwo-Kościół należy stwierdzić, że propozycja Senackiej Komisji Konstytucyjnej nie dążyła do konfesjonalizacji ustroju, choć to z myśli katolickiej czerpała obok współczesnego konstytucjonalizmu najczęściej. Ufundowanie ustroju na właśnie takim fundamencie wydaje się być jednak dość słabe, gdyż opiera się w znacznej mierze na demokratycznej argumentacji na rzecz tego rodzaju urzędzeń, to zaś sprawia, że większość zasad ustrojowych jest w pełni zdana na zmienną wolę demokratycznego suwerena, a nawet uznanie niektórych praw za niezmiennie nie niesie za sobą żadnej instytucjonalnej sankcji ich niezmienności.

Projekt obywatelski choć w duchu zbliżony do senackiego, cechuje się nieco innym rozłożeniem akcentów. Choć również w nim dokonano połączenia często sprzecznych nauczaniu kościelnemu idei politycznych, w szczególności zaś zasady suwerenności narodu, z propo-

zycjami wprost zapożyczonymi z KNS, to istotną modyfikację stanowi wskazanie na źródło prawa stanowionego w prawie naturalnym. Projekt nie zawierał jednakże gwarancji realizacji postulatów prawa naturalnego w prawie stanowionym, przez co rola rozpatrywanego sformułowania została sprowadzona do elementu rzutującego na proces wykładni przepisów prawnych i swoistej inspiracji dla późniejszych działań ustawodawczych.

Oba dokumenty wyróżniały się szczególnie dużym przywiązaniem do wiary religijnej i roli Kościoła katolickiego jako czynnika kulturotwórczego, ważnego elementu budującego polskość. W obu uprzywilejowano także w pewien sposób Kościół katolicki, nie uczyniono jednak z katolicyzmu religii państwowej, nie poczyniono też żadnych kroków w tym kierunku, ani nie skonstruowano mechanizmów wpływu Kościoła na państwo. Ustrój państwa polskiego według obu projektów jest więc ustrojem liberalno-demokratycznym, dalekim od teokracji, choć zawierających szereg praw, służących kościołowi jako zasłużonej dla państwa wspólnocie i religii jako istotnemu czynnikowi kulturotwórczemu.

### **Bibliografia:**

#### **Źródła:**

Arystoteles, *Polityka*

Leon XIII, *Immortale Dei*, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon\\_XIII/immortale\\_dei/I.php#p001](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon_XIII/immortale_dei/I.php#p001) (08.08.2015), 3; por. św. Paweł, *List do Rzymian*, 13.1

Św. Paweł, *List do Rzymian*, 13.1

Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis Humanae*.

Pius IX, *Syllabus błędów*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_ix/inne/syllabus\\_08121864.html#](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_ix/inne/syllabus_08121864.html#) (08.08.2015); por. *Projekty Konstytucji*, s. 175.

*Projekty Konstytucji 1993-1997*, pod red. R. Chruściak, cz. 1. Warszawa 1997, s. 139.

#### **Literatura przedmiotu:**

Fordoński Arkadiusz, *W walce o znaczeń przywracanie, Kategoria wolności i godności w nauce społecznej Jana Pawła II i międzynarodowych systemach praw człowieka*, Toruń 2013.

Fordoński Arkadiusz, *Kategoria wspólnoty we współczesnej nauce Kościoła katolickiego*, „Dialogi Polityczne” 14/2011

Kowalczyk Krzysztof, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła w Polsce w latach 1989-2011*, Szczecin 2012.

Kuniński Miłowit, Św. Tomasz z Akwinu o państwie, <http://www.iphils.uj.edu.pl/~m.kuninski/Tomasz%20Akwinu%20i%20Machiavelli%20o%20panstwie%20i%20wladzy.pdf>, (dostęp: 18.08.2015),

**Źródła internetowe:**

Borecki Paweł, *Kształtowanie relacji państwo-kościół w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/t,2684> (27.08.2015).